

INSCENIZACJE BIBLIJNE W TEATRZE LOGOS W ŁODZI

W Łodzi działa od r. 1987 teatr Logos, którym kieruje ks. Waldemar Sondka, miejscowy duszpasterz środowisk twórczych. Jest to teatr ruchu wykorzystujący taniec i ruch sceniczny dla wyrażenia treści religijnych. Wśród 13 dotychczasowych inscenizacji, jakie teatr ma na swoim koncie, są inscenizacje oparte na tekstach biblijnych, jak: *Wieczernik*, *Dialogus pro Die Nativitatis Domini nostri Jesu Christi*, *Kobiety u Grobu* czy *Przypowieść*. Ta ostatnia inscenizacja, która swój kształt sceniczny zawdzięcza Romanowi Komassie, baletmistrzowi działającemu w Niemczech, jest pantomimą opartą na tekście Genesis 1—3. Obejmuje 10 obrazów: *Modlitwa*, *Stwórca*, *Pokutnicy*, *Adam*, *Ewa*, *Myśli*, *Kuszenie*, *Upadek*, *Wygnanie*, *Nadzieja*. Na tle muzyki Oliviera Messianea, Arvo Pärta i *Art of Noise* występuje pięć postaci: *Stwórca*, *Adam*, *Ewa*, *Szatan*, *Mnich*, a oprócz tego cztery Głosy.

Teatr Logos spełnia pożyteczną misję upowszechniania modeli biblijnych. Nie ma tutaj wprawdzie tekstu, ale jest naturalny ruch i symbolizacja. Francuski teoretyk tańca, Jean Georges Noverre (1727—1810) pisał: „Nie należy tańczyć dla tańca, nie można ograniczać się do przyciągania wzroku bez wzruszenia serca, budzenia namiętności i wstrząsania duszą — nie jest to bowiem celem sztuki, która ma być obrazowa i malownicza. Głos natury i wiernie wyrażone uczucia wzbudzą zawsze wzruszenie w najmniej wrażliwych duszach.”

Kraków

KS. JERZY CHMIEL

R E C E N Z J E I P R Z E G L Ą D Y

G. I. DAVIES assisted by M. N. A. Bockmuehl, D. R. de Lacey and A. J. Poulter, *Ancient Hebrew Inscriptions. Corpus and Concordance*, Cambridge 1991, s. XXXIV + 563.

Przygotowywanie zbiorów tekstów, a zwłaszcza ich konkordancji jest zajęciem żmudnym, pracochłonnym i mało porywającym. Na szczęście w ostatnich latach coraz większą pomocą stają się systemy komputerowe. Dzięki nim możliwe stały się przedsięwzięcia tak gigantyczne, jak wydany właśnie tom pt. *Ancient Hebrew Inscriptions. Corpus and Concordance*, opracowany przez zespół G. I. Daviesa. Od 1986 roku w Centrum Komputerowym Uniwersytetu w Cambridge gromadzone i opracowywane były wszystkie hebrajskojęzyczne inskrypcje sprzed 200 roku p.n.e., a więc, jak pisze autor, z czasów starotestamentowych. To monumentalne przedsięwzięcie zaowocowało po pięciu latach — w październiku 1991 roku — omawianym właśnie tomem.

Zasadniczy trzon dzieła to obszerna konkordancja (obejmująca również indeks symboli i znaków) oraz korpus 655 inskrypcji pogrupowanych wg miejsca ich odnalezienia i opatrzonych podstawowymi odsyłaczami bibliograficznymi. Poza tym praca uzupełniona została o wstęp, tablice transliteracji i symboli, o listę miejsc, w których odnajdywano inskrypcje, podstawowe zestawienie bibliograficzne, a na końcu o synopsę podstawowych zbiorów inskrypcji starohebrajskich, pozwalającą łatwo porównywać różne lekcje tekstów oraz skompletować pełną bibliografię. Jest to

o tyle ważne, że praca Daviesa podaje w zasadzie tylko pierwsze (lub najważniejsze) miejsca publikacji inskrypcji i odsyła do dalszych opracowań. Wydaje się, że jest to duża wada omawianej pracy, jednak taki wybór został dokonany przez autora świadomie. Odnotowanie tak ogromnej i stale powiększającej się liczby publikacji — nowych lekcji, uzupełnień i komentarzy — powiększyłyby rozmiary pracy do rozmiarów przekraczających wszelkie możliwości wydawnicze i w praktyce uniemożliwiło jej wydanie. Tymczasem autor wyznaje, że głównym celem niniejszej pracy było sporządzenie konkordancji, a *Corpus Inscriptionum* traktować należy jako część pomocniczą. Pominiecie pełnej bibliografii jest również o tyle usprawiedliwione, że dysponujemy wciąż aktualnym (i doskonałym!) zestawieniem bibliograficznym R. W. Sudera (*Hebrew Inscriptions: A Classified Bibliography*, Selingstove 1984), będącym tu naturalnym uzupełnieniem.

Z powodów wspomnianych powyżej *Corpus* pozbawiony został również fotografii, co trzeba zrozumieć i z czym można się (choć z żalem) pogodzić.

Ze względów technicznych teksty opublikowane zostały w standaryzowanej transliteracji łacińskiej. Do tego posunięcia można zgłosić pewne zastrzeżenia: teksty w transliteracji po prostu źle się czyta, szczególnie historykom i filologom, specjalizującym się w hebrajskojęzycznej epigrafice średniowiecznej i nowożytnej (gdzie nie ma zwyczaju używania transliteracji). Ostatecznie jednak praca nie jest skierowana głównie do nich, a przede wszystkim do biblistów, religioznawców, archeologów, historyków starożytności i filologów języków semickich. Dla nich wszystkich dzieło Daviesa będzie zapewne niezastąpioną pomocą w pracy naukowej, jedną z tych książek, które trzyma się zawsze pod ręką. Szczególnie konkordancja, indeksy i synopsa umożliwiają wszechstronne wykorzystanie prezentowanego materiału. Ale i same inskrypcje — choć w transliteracji i pozbawione fotografii — stanowią mogące cenne źródło danych. Znajdziemy wśród nich m.in. słynne napisy z tunelu Siloam, listy z Arad i Lachisz czy odkryte ostatnio teksty religijne z Kuntillet Ajerud. I wiele innych.

Trudno przecenić znaczenie omawianej pracy dla bibliistyki, szczególnie dla badań języka hebrajskiego czasów Starego Testamentu, ale i dla badań tła historyczno-kulturowego ówczesnej Ziemi Izraela czy pewnych elementów religii wczesnego judaizmu. Zapewne, praca zostanie przez biblistów wykorzystana należycie.

Zgodnie z zapowiedzią autora, jest to dopiero pierwsza z trzech planowanych części wszechstronnego opracowania inskrypcji hebrajskich. Pozostaje nam tylko życzyć autorowi powodzenia: oby kolejne tomy były równie udane!

Wrocław

MARCIN WODZIŃSKI

KS. FRANCISZEK GRUDNIOK, *Skarb cierpienia*. Wrocław 1994, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej s. 238.

Omawiana pozycja pod wyżej przytoczonym tytułem jest dojrzałym owocem wieloletnich refleksji i osobistych przemyśleń jej Autora. Można powiedzieć, że nie są to teoretyczne analizy samego cierpienia i postaw ludzi cierpiących, ale jest to próba, z resztą udana próba, szukania odpowiedzi jak konkretnie pomóc ludziom dotkniętym i powalonym na ziemię przez ich cierpienie, w znoszeniu tego właśnie zesłanego im przez Opatrzność Bożą krzyża życia.

Autor wychodzi z założenia, że cierpienie jest tajemnicą i nigdy nie